

● Isabella Cywińska bilansuje kilka pierwszych miesięcy swych rządów w Ministerstwie Kultury i Sztuki:

„Przez wiele lat patrzyłam na ten urząd z perspektywy żaby, czyli klienta. Nawet nie znałam dokładnie ustawy o instytucjach artystycznych i wielu innych dokumentów. Robiłam teatr, a urząd potrzebny mi był z rzadka, na ogół do wyduszenia jakichś dodatkowych pieniędzy dla teatru. (...) Sama, gdy przyszedłam tutaj, nie byłam przekonana co do racji istnienia ministerstwa. Ale teraz widzę, ile jest do zrobienia, i rozumiem, że na razie urząd ten jest konieczny. (...) Najważniejszą rolą ministerstwa jest pośrednictwo między tym co nowe w gospodarce a kulturą.

Próbuje bronić miejsca kultury w nowych warunkach. Ale w tym celu trzeba zmienić funkcjonowanie instytucji kulturalnych, załatwić sprawy legislacyjne, a także stopniowo, lecz w szybkim tempie, starać się zmienić postawę społeczeństwa wobec kultury; generalnie i w szczególach."

(Przeład Tuodniowy nr 5)